



PATRYCJA TRZESZCZYŃSKA

*Żywotność pojęcia „Kresów” ukraińskich w polskiej kulturze
Komunikat z badań terenowych*

Kształtowanie się mitu kresowych stanic i etosu polskiego rycerstwa kresowego nadało ton literackiemu utrwalaniu ukraińskich krajobrazów i włączaniu ich do mitologii narodowej. W okresie romantyzmu poszukiwano pamiątek słowiańskich starożytności, pogańskiej przeszłości i zachwycano się barwnym folklorem ludu ruskiego. Wraz z początkiem XX w., a zwłaszcza po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, przyszła pora na dekonstrukcję idyllicznego ładu Kresów¹.

W pierwszej części niniejszego artykułu chciałabym zatem skupić się na zarysowaniu obecności wątków kresowych w literaturze polskiej i dyskursie popularnym. W drugiej natomiast zamierzam przedstawić formy funkcjonowania wyobrażeń o dawnych Kresach wśród aktywnej turystycznie młodzieży akademickiej, wyrażającej zainteresowanie kulturą Ukrainy. Podstawę do tej analizy stanowią materiały uzyskane w trakcie wywiadów etnograficznych oraz ankiety przeprowadzone wśród wspomnianej grupy².

¹ Będę tu posługiwać się wielką literą na oznaczenie historycznego rozumienia Kresów, natomiast cudzysłów zastosuję podczas omawiania sytuacji po 1945 r., czyli **w odniesieniu do historycznego już wówczas ich rozumienia**. Podobnie używam cudzysłowu w części artykułu poświęconej żywotności kresowej mitologii na przykładzie badanej przeze mnie grupy (nie ingeruję natomiast w wypowiedzi moich informatorów w ankietach i przytaczam je w oryginalnej pisowni). Termin „Kresy” opatrzyłam przymiotnikiem „ukraińskie” na oznaczenie terenów odnoszących się do dzisiejszej Ukrainy, wyłączając z rozważań Litwę i Białoruś.

² Materiał, który posłużył mi do przygotowania tego artykułu, stanowi część większej pracy, w której skoncentrowałam się na obserwowanym w Polsce od kilku lat zjawisku zainteresowania kulturą ukraińską, a także starałam się ukazać historyczne uwarunkowania tych zainteresowań. Z uwagi na podjętą problematykę, wiążącą się z osobistymi doświadczeniami moich rozmówców,

Słowa „Ukraina”, „ukraiński” w interesującym mnie tutaj ujęciu Waldemara Okonia³ rozumiem jako nazwy ograniczone do stepowego obszaru Rusi Południowej, ziemi „niczyjej”, oddzielającej chrześcijańską Europę od barbarzyńskiej Azji, swoiste przedmurze; „kraj” to koniec, zatem „ukrainny” to graniczny, kresowy (słowo to zresztą stosowano zamiennie z pojęciem „ukraiński” w odniesieniu do I Rzeczypospolitej). Jeszcze w XIX w. określenie to miało militarne konotacje, kojarzono je z granicznymi stanicami i służbą wojskową. Na potrzeby niniejszego artykułu „terminu” Kresy używam więc w wąskim rozumieniu jako topograficzny i artystyczny ekwiwalent terenów ukraińskich, wyłączając obszary Litwy i Białorusi, do których pojęcie to także się odnosi⁴. Tak rozumiane ukraińskie Kresy są obecne w kulturze polskiej od XVI w., jednak trwały popularyzację ziem ukraińskich zapewniła dopiero gorączka romantyczna. Stepowe krajobrazy zyskały rozgłos dzięki utworowi Wincentego Pola *Mohort* z 1854 r., gdzie po raz pierwszy pojawiła się nazwa „Kresy”, mająca później na stałe zadomowić się w języku potocznym i literackim⁵. Dzieło to zyskało niezwykły rozgłos, ucząc odbiorców postrzegania Rzeczypospolitej łącznie z Ukrainą w jej granicach. Termin „Kresy” spopularyzował jednak i wprowadził do szerszego obiegu Jan Zachariasiewicz w utworze *Na kresach* z 1860 r., który określenie to przeszczepił na inne pogranicza kraju, nie rezerwując go tylko dla południowo-wschodnich rubieży⁶. Jak celnie zauważa Jacek Kolbuszewski:

staralam się przedstawić interesujące mnie kwestie w ujęciu socjologii humanistycznej i współczynnika humanistycznego jako postulatu metodologicznego według F. Znanieckiego. Zarówno ankieta, jak i kwestionariusz wywiadu skierowane były do określonej grupy badawczej w myśl metody „dyferencjału semantycznego” (por. np. J. Bartmiński, *Nasi sąsiedzi w oczach studentów (Z badań nad stereotypami narodowymi)*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 261). Materiał empiryczny zbierałam w kilku etapach. Jego podstawę stanowi 15 wywiadów (cytaty z wypowiedzi rozmówców oznaczone są jako [W]), przeprowadzonych z osobami deklarującymi zainteresowanie kulturą ukraińską oraz z osobami o mniejszym stopniu zaangażowania, ale mającymi na co dzień styczność z tą kulturą z racji miejsca zamieszkania. Wiek wszystkich osób waha się między 23 a 30 lat i są to w przeważającej większości osoby kończące studia bądź posiadające wyższe wykształcenie. Wywiady prowadziłam w Krakowie, Warszawie i na Podkarpaciu. Moi informatorzy pochodzą z różnych regionów Polski. Ponadto integralną część tego materiału stanowi 50 ankiet, o częściowo otwartych pytaniach (cytaty z ankiet oznaczone są jako [A]), wypełnionych przez młodych, aktywnych turystycznie studentów i absolwentów w wieku 20-31 lat. Nie uwzględniam tu natomiast części porównawczych wywiadów przeprowadzonych z osobami pochodzenia ukraińskiego, na stałe mieszkającymi w Polsce, oraz z Ukraińcami podejmującymi tu studia. Uzupełnieniem wywiadów i ankiet jest obserwacja uczestnicząca, którą prowadziłam jako uczestnik różnorodnych imprez łemkowskich i ukraińskich w Krakowie i na Podkarpaciu. Były to przeważnie konferencje naukowe, festiwale, projekcje filmów, koncerty, a na Łemkowszczyźnie łemkowskie święta i odpusty. W czasie takich przedsięwzięć prowadziłam także nieformalne rozmowy z przyjezdnymi Polakami, turystami oraz ludnością miejscową. Podróże autostopem po Łemkowszczyźnie wzbogacałam także rozmowami ze współpasażerami.

³ W. Okoń, *Alegorie narodowe. Studia z dziejów sztuki polskiej XIX wieku*, Wrocław 1992, s. 46.

⁴ Por. J. Kolbuszewski, *Kresy*, Wrocław 1995, s. 10, 12.

⁵ *Ibidem*, s. 6, 10.

⁶ Termin ten z czasem zaczął też dotyczyć ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, czyli Litwy, Białorusi i częściowo Inflant Polskich, stając się tym samym synonimem całego pogranicza wschodniego. Por. T. Chrzanowski, *Kresy czyli Obszary tęsknot*, Kraków 2001, s. 6-7.

(...) pisane wielką literą Kresy stanowią jedyny w swoim rodzaju równoważnik nazwy geograficznej, zakresem swym obejmujący kilka regionów, kilka krain, kilka nawet obszarów etnicznych, uznanych jednak za obszar polskiej swojskości. Rzecz by można, że Kresy są słowem magicznym, budzącym wzruszenia, nostalgię, refleksje historiozoficzne, przemyślenia o osobliwościach dziejów naszego narodu i państwa, także naszej kultury – słowem przypominającym dni chwały i potęgi, ale także klęsk i męczeństwa. Są bowiem owe Kresy tak samo najwyraźniejszą rzeczywistością polskich losów, jak zarazem mitem⁷.

Stanowiąc miejsce spotkań Wschodu i Zachodu, Kresy z czasem oderwały się więc od swojego przestrzenno-topograficznego dezyderatu, stając się kategorią światopoglądową. Przekształciły się w nośny symbol oznaczający pewien stan umysłu, wrażliwości, sposób myślenia o świecie i zespół wartości. Nie należy przy tym zapominać o wielości etnosów zamieszkujących te tereny oraz swoistej polifoniczności, jaką konotowały, stając się także zwierciadłem dla poszczególnych jej „składników” i w specyficzny sposób kształtując osobowość ludzi pogranicza.

Mit kresowych stanic

Ukraina jawiła się jako kolebka polskości. Przypisywano jej także szczególną rolę w przechowywaniu tradycji sięgającej Antyku. Poprzez swoją historię – starożytnie dzieje, legendy Scytów i Sarmatów, z którymi tak identyfikowali się Polacy – oraz tajemnicze stepowych krajobrazów, mowę kurhanów, ducha pierwotnej słowiańskości ziemia ta zyskała miano Matki-Ukrainy. Przypisywano jej rolę skarbcza narodowych wartości i wierzeń ludu, co wydatnie wzmocniła romantyczna koncepcja ludowości. Była ucieleśnieniem marzeń o rodzimej Arkadii, idylliczną krainą. Po rozbiorach stała się też mentalną szansą ocalenia polskości, a stepowe krajobrazy przywoływane przez artystów służyły pokrzepieniu serc. Wspomnienie sławetnych dni z dziejów Polski, rozgrywających się w ukraińskich landszaftach, napełniało dumą i nadzieją zdruzgotane dusze, ponieważ

Bóg i Historia objawiające się na stepie wyraźniej niż na innych obszarach, ingerując w losy jednostek, ingerowały również w dzieje całych narodów, a step jako przestrzeń oczyszczenia i ekspiacji był świadkiem i współtwórcą tak znaczących w historii Polski wydarzeń, jak wojny z Tatarami i kozakami, koliszczyzna i konfederacja barska⁸.

Transgresywność stepu, jego zawieszenie między ziemią i niebem, duch wolności, którego uosabiał, miały się stać trwałymi komponentami sposobu myślenia o Ukrainie.

⁷ J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 12.

⁸ W. Okoń, *op. cit.*, s. 49.

Taki sposób widzenia Kresów przyczynił się do stworzenia kresowej mitologii i etosu polskiego rycerstwa, a wieści o jego czynach służyły konstruowaniu heroicznym hagiografii⁹. Straty ukraińskich stanic w walkach z tatarskim, tureckim lub kozackim wojskiem urastały do rangi narodowego symbolu Arkadii utraconej. Stworzone więc przez szesnasto- i siedemnastowiecznych pisarzy i poetów opisy idyllicznej, płodnej krainy zyskały jeszcze na znaczeniu wobec bohaterskich czynów obrońców ojczyzny.

Poszukiwanie pamiątek słowiańskiej przeszłości

Jak podkreśla Piotr Andrusieczko, swoista „moda na Ukrainę” opierała się w znacznym stopniu na zasobach ukraińskiego folkloru. Początki poszukiwania w nim inspiracji sięgają XVI w., a ich kumulacja miała nastąpić w okresie romantyzmu¹⁰. Na sposób postrzegania Kresów przez Polaków miał także wpływ negatywny stereotyp Ukraińca. Formowały go wydarzenia z XVII w., jednak dopiero w XIX w., kiedy to temat ukraiński zagościł w poezji tzw. szkoły ukraińskiej (m.in. u Seweryna Goszczyńskiego, opisującego Ukrainę hajdamacką, Bohdana Zaleskiego – kozacką i Antoniego Malczewskiego – szlachecką¹¹), stereotyp ten ukształtował się i utrwalił¹². Twórcy mitu wolnych i odważnych obrońców ojczyzny widzieli w nich wcielenie polskiego etosu rycerstwa kresowego, a mieszkańców ziem ukraińskich postrzegali jako reprezentantów regionalnego szczepu polskiego. Z czasem jednak na pozytywny obraz nałożyły się mniej chlubne wątki. Pamięć o buntach na Ukrainie hajdamackiej stanowiła treść poematu A. Malczewskiego *Maria* oraz *Zamku kaniowskiego* S. Goszczyńskiego. W obu tych utworach Ukraina została ukazana jako piekło na ziemi, które stanowiło niegdyś ucieleśnienie raju, krainy „mlekiem i miodem płynącej”. Dopatrywać się tu można początków przedstawiania Ukraińców jako sprawców krwawych rzezi¹³.

Literatura romantyczna przyniosła dalszą mitologizację Ukrainy. Miała ona dwa główne nurty¹⁴. Pierwszy dotyczył krajobrazu, mistrzowsko odmalowanego przez narodowych wieszczów i szczególnie ulubionego przez twórców z kręgu szkoły ukra-

⁹ J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 35.

¹⁰ P. Andrusieczko, *Postać kozaka w folklorze i obyczaju polskim*, [w:] *Oblicza Wschodu w kulturze polskiej*, red. G. Kotlarski, M. Figura, Poznań 1999, s. 377.

¹¹ Szerzej patrz: W. Okoń, *op. cit.*, s. 47.

¹² D. Sosnowska, *Stereotyp Ukrainy i Ukraińca w literaturze polskiej*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Kraków 1995, s. 125.

¹³ W. Mokry, *Ruś – Ukraina i jej kultura w piśmiennictwie polskim XIX-XX wieku. Od stereotypu do twórczej wymiany*, [w:] *Polska – Ukraina. Spotkanie kultur. Materiały z sesji naukowej*, red. T. Stegner, Ostaszewo Gdańskie 1997, s. 60.

¹⁴ J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 68, 77.

ińskiej. Wykorzystując w swej twórczości typowe dla kresowych pejzaży symbole, takie jak kurhany, ślepi lirnicy, lot czajki czy sokoła, chutory i cerkwie, odmalowywali literackie obrazy pełne dynamiki i niespotykanych nigdzie poza Kresami barw. Ich dzieła są swoistą apoteozą kresowego życia. Obok budzących zachwyt krajobrazów ukazują egzotykę, ale także zwyczajność życia na Ukrainie. W tym sensie owi twórcy rozwijali drugi nurt wspomnianej mitologizacji, wynikający z zainteresowania ludem i jego folklorem¹⁵.

Swojskość ukraińskich krajobrazów ulegała redukcji w ciągu XIX w. (począwszy od utworu Juliusza Słowackiego *Sen srebrny Salomei*), czyniąc ten obszar coraz bardziej egzotycznym i obcym oraz oddalając go od tradycyjnie pojmowanej domeny polskości. Ważnym momentem w historii kształtowania się stereotypu Ukraińca okazał się rok 1863, kiedy sprawa polska spotkała się z obojętnością Rusinów. Z mroku dziejów stosunków polsko-ukraińskich wyłaniało się widmo Chmielnickiego, rzezi hajdamackich i morza krwi. Negatywny stereotyp zaczął więc zyskiwać na sile poprzez literackie i malarskie wyobrażenia kraju wiecznych buntów i rebelii¹⁶. Szczytowym osiągnięciem w tej materii jest żywa do dziś powieść Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*, która kształtowała wśród wielu pokoleń Polaków negatywny stosunek do Ukraińców jako buntowników zdolnych jedynie do okrucieństwa i zdrady. Również dziś dzieło to nasuwa się jako natychmiastowe skojarzenie przy pytaniu o obecność wątków ukraińskich w kulturze polskiej, co potwierdza ją wypowiedzi moich rozmówców.

Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, po fali popowstaniowych represji, życie Polaków na Kresach ulegało stopniowej stabilizacji, co znalazło oddźwięk w literaturze. O życiu polskiego ziemiaństwa przed I wojną światową i rewolucją bolszewicką pisali głównie jego reprezentanci. Najczęściej w tonie polskiej misji cywilizacyjnej na Kresach przedstawiano koegzystencję narodów, polsko-ruskie braterstwo, które cierpiało niegdyś na skutek bratobójczych kozackich wojen. Podkreślano poczucie swojskości na ziemi, do której Polacy mieli jakoby odwieczne prawo, dziedziczone dzięki daninie krwi i pracy. Żywy był mit jagielloński nawiązujący wprost do polskiego panowania na Kresach. W opozycji pojawiał się barbarzyński Wschód, zalewający morzem polską wyspę. Z drugiej strony idealizowano stosunki społeczne między polskim dworem a ruską służbą. Zwracano uwagę na różnice klasowe i obyczajowe, jednocześnie minimalizując znaczenie różnic narodowościowych. Zresztą motyw polskiego domu na Kresach doczekał się licznych odwołań, podobnie jak martyrologia ziemian w czasie rewolucji bolszewickiej i związana z nią obrona polskości¹⁷.

Od lat 30. XIX w. w malarstwie i grafice przedstawiano „typy” ukraińskie. Ich znaczenie dla kresowej mitologii podkreśla W. Okoń:

¹⁵ *Ibidem*, s. 78.

¹⁶ Por. S. Uliasz, *O literaturze Kresów i pograniczu kultur. Rozprawy i szkice*, Rzeszów 2001, s. 188-192.

¹⁷ Por. D. Sapa, *Między polską wyspą a ukraińskim morzem. Kresy południowo-wschodnie w polskiej prozie 1918-1988*, Kraków 1998.

Lud zamieszkujący te ziemie [Kresy ukraińskie – P. T.] objawiał się w nich wprawdzie w formie folklorystycznej odindywidualizowanej prezentacji, jednak częste sięganie po wizerunki mieszkańców kresów dawnej RP wskazuje na wyraźne utożsamienie polskości z „matką-Ukrainą”, sprzyjającą malowniczym postaciom żebraków, wieśniaków, „dojeżdżaczy”, „tabuńczyków”. Podkreślano swojskość i barwność tych postaci, ich fantazję i brawurę, umiłowanie konia i tego, co się z nim łączy, a więc jarmarków, targów, hodowli, ujeżdżania; pozytywnie oceniano też zachowaną na Ukrainie rubaszność obyczajów, szczerłość uczuć, a rycerska przeszłość zaświadczona żywymi wśród ludu opowieściami i pieśniami przeradzała się w opisywane i ukazywane polowania lub bałagurskie burdy¹⁸.

W połowie XIX w. modne stały się publikacje rozmaitych „obrazków z Ukrainy”, licznych zapisków z podróży, protoetnograficznych wspomnień i relacji. Obrazki z życia idealizowanego ludu, nieco naiwnego i pierwotnego, powiązanego z ukraińskimi krajobrazami, przedstawiano na tle barwnych obyczajów. Tematy ukraińskie w malarstwie wyemancypowały się jednak dość późno – wcześniej występowały jako tło dla wydarzeń historycznych lub też scen rodzajowych. Dopiero Juliusz Kossak, Leon Wyczółkowski, Stanisław Masłowski, Józef Chełmoński dostrzegli w Kresach ukraińskich „symboliczny kraj objawiającego się wciąż na nowo mitu”¹⁹. Krajobrazy ukraińskie stawały się tematem twórczości malarskiej, która umożliwiała ukazanie intensyfikacji doznań i impresji, jakie towarzyszyły obserwatorowi. Co więcej, dla J. Kossaka, J. Chełmońskiego, L. Wyczółkowskiego, J. Brandta:

(...) Ukraina była krainą marzeń, nową Arkadią spełniającą wszystkie malarskie warunki świetno-kolorystyczne i skarbnicą tematów, w których ucieleśniał się duch narodu²⁰.

Obok klasycznych już wówczas krajobrazów stepowych umocnił się, zwłaszcza w malarstwie, motyw ostatniego lirnika, kapłana poezji i prawdy, uosabiającego związek z rodzinną ziemią i przeszłością, ale posiadającego też zdolność przepowiedzenia przyszłości. Lirnik dziewiętnastowiecznych malarzy siadywał więc pośród słuchaczy z ludu i snuł swą pieśń, a za jego plecami majaczył kurhan czy krzyż. Jak zauważył wspomniany już W. Okoń,

Świadomość konieczności walki na Kresach ukraińskich towarzyszyła więc Polakom w wieku XIX zarówno w formie prorocत्व Wernyhory, jak i dziełach historiografów i pieśniach mazowieckiego „lirnika”, a substytutem tej walki były obejmujące całą gamę tematyczną i rodzajową dzieła sztuki słowa i obrazu, w których „matka-Ukraina” przybierała bądź poetycko piękne, bądź też rycersko-heroiczne oblicze i w których zawsze starano się utrwalić myśl o przyszłej niepodległości Ojczyzny, a język sztuki utożsamiano z językiem narodu²¹.

¹⁸ W. Okoń, *op. cit.*, s. 55.

¹⁹ *Ibidem*, s. 68.

²⁰ *Ibidem*, s. 51.

²¹ *Ibidem*, s. 85.

Idylla odczarowana

W okresie Młodej Polski wzrosło ponownie zainteresowanie twórców tematyką ukraińską, zarówno regionalnymi jej wersjami, Huculszczyzną czy stepem, jak i całokształtem ziem kresowych w wymiarze historycznym, etnograficznym, literackim. Na początku XX w. wśród polskiej inteligencji twórczej dojrzywało przekonanie, że „(...) kultura ukraińska nie tylko jest czymś odmiennym, ale i odrębnym od kultury polskiej”²². Szczególną w tym względzie wymowę i znaczenie dla tradycji podejmowania wątków ukraińskich w polskiej literaturze posiada *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego. Osobną kwestią jest obecność wątków ukraińskich w twórczości poetów i malarzy, którzy za główne źródło inspiracji obrali sobie karpacką krainę i zamieszkujących ją malowniczych Hucułów²³.

Dwudziestolecie międzywojenne zaowocowało mitologizacją utraconego świata, ale natychmiast przyszła jej w sukurs tendencja do odczarowywania idylli. Obok motywu powrotu do krainy dzieciństwa pojawiały się utwory ukazujące anachronizm dworkowego świata i degradację ziemiaństwa²⁴. Powstawały też teksty negujące polskie prawo do Kresów, np. *Sława i chwala* Jarosława Iwaszkiewicza. Z kolei w nurcie nawiązującym do tradycji polskiego domu Ukraińców ukazywano jako czern bez twarzy, odindywidualizowaną masę, która nie jest w stanie zrozumieć mieszkańców dworu ani przeznaczenia znajdujących się w nim przedmiotów. Stąd drobiazgowo opisy rzeczy, nobilitowanych wręcz do rangi bohaterów i podmiotów historii, stano-

²² O. Hnatiuk, *O recepcji literatury ukraińskiej w kulturze polskiej pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *Prolog, nie epilog... Poezja ukraińska w polskich przekładach (pierwsza połowa XX wieku)*, red. O. Hnatiuk, K. Kotyńska, Warszawa 2002, s. 21.

²³ Region ten w malarstwie pojawia się na szerszą skalę w drugiej połowie XIX w. Karpaty Wschodnie ustępowały jednak Tatrom, zwłaszcza w poezji, i uchodziły co najwyżej za „młodszą siostrę” Tatr. Wynikało to z dominującej pozycji krakowskiego i warszawskiego środowiska artystycznego w stosunku do lwowskiego, a także mocno już wówczas ugruntowanej obecności Podhala w polskiej kulturze. (por. J. A. Choroszy, *Huculszczyzna w literaturze polskiej*, Wrocław 1991, s. 147, 180-181). Dla malarzy lwowskich Huculszczyzna była tym, czym Podhale dla artystów krakowskich. Inaczej jednak niż w przypadku licznych przedstawień tatrzańskich krajobrazów, huculskie przestrzenie pozostawały w tle chętnie podejmowanego zagadnienia huculskiej duchowości i etnografii. W ramach tzw. szkoły huculskiej, ukształtowanej w latach 70. XIX w., tworzyli później malarze Młodej Polski, tacy jak: Kazimierz Sichulski (*Hucułka, Hucuł grający na trembicie, Czarne jagnię, Cerkiewka*), Władysław Jarocki (*Hucuł, Hucułka Olena, Huculi, Trzy Hucułki, Jordan w Tatarowie, Pogrzeb huculski*), Teodor Axentowicz (*Głowa dziewczynki, Kołomyjka*, cykl obrazów ukazujących święta liturgiczne i rodzinne na Huculszczyźnie), Fryderyk Pautsch (*Pod krzyżem, Splaw drewna, Stary Hucuł z fajką, Hucułka z dzieckiem*). Motywy huculskie podejmował też Leon Wyczółkowski (cykl *Z teki huculskiej*), Stanisław Dębicki (*Krajobraz ze Stryja, Młody Hucuł*), Józef Jaroszyński (*Krajobraz z Huculanami*), Juliusz Kossak (*Na połoniny!*) i wielu innych (por. M. Brzezina, *Stylizacja huculska*, Kraków 1992, s. 54-55).

²⁴ J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 120 i n.

wiących metaforę losu człowieka i symbol polskości na Kresach²⁵. Często ukazywano więc Kresy jako Arkadię utraconą, krainę płynącą krwią i łzami, mesjanistyczną Golgotę, eksponując kontrast między dramatem utraty ziem kresowych – tak w wymiarze cywilizacyjnym, jak i mitycznym – a euforią z powodu odzyskania niepodległości przez Polskę²⁶.

W okresie międzywojennym ukazywano Ukraińców na Kresach jako zapóźnioną gospodarczo i mentalnie grupę etniczną, w żadnym wypadku niezasługującą na miano samodzielnego narodu. Jednak, jak podkreśla Stanisław Uliaasz²⁷, nie należy mówić w tym wypadku o jednolitym wizerunku Ukraińców, ponieważ na sposób wypowiedzania się na tematy ukraińskie wpływ miały czas i przestrzeń opisywanych wydarzeń. Niemniej w okresie II Rzeczypospolitej walka prawie pięciomilionowej mniejszości ukraińskiej o swoje prawa napędzała spiralę uprzedzeń i ksenofobii. Wspomagały je wydatnie: wspomnienie walk o Lwów, pamięć o rodzącym się ukraińskim ruchu narodowym i nieudanym sojuszu Piłsudskiego z Petlurą, a także wciąż popularne dzieła H. Sienkiewicza, retoryka doniesień prasowych²⁸ oraz wydawane w wysokich nakładach książki Zofii Kossak-Szczuckiej, Marii Dunin-Kozickiej i innych.

Rewolucja bolszewicka i wojna przyniosły straty terytorialne na Kresach m.in. ukraińskich, kurcząc ten obszar do województw wołyńskiego, tarnopolskiego (bez Kamieńca Podolskiego) oraz stanisławowskiego. Wspomnieniem stało się zatem historyczne polskie panowanie na ziemiach ukraińskich²⁹. W dwudziestoleciu międzywojennym pojęcie „Kresy” zaczęło dotyczyć nie tylko wschodnich rubieży, ale również innych pogranicznych regionów. Właściwe, pierwotne Kresy zaczęły się w nowych warunkach wyraźnie dzielić na wewnętrzne, które zostały w granicach Polski, oraz zewnętrzne, głębokie, „mohortowe”³⁰. Huculszczyzna obrosła w mit nowych kresowych rubieży i przejęła tym samym martyrologiczny, bohaterski wymiar, właściwy niegdyś przestrzeniom stepowym. Zwłaszcza okres działań wojennych podczas I wojny światowej zrodził legendę nowych kresowych stanic i jej obrońców, żołnierzy II Brygady Legionów, i wpłynął na zaistnienie nowego typu postrzegania tego regionu w świadomości społecznej. Eksponowana tam wówczas polskość wydatnie umocniła wyobrażenia huculskiej krainy – jak zauważa Jan Choroszy – w

²⁵ Taki sposób obrazowania widoczny jest w twórczości Z. Kossak-Szczuckiej, E. Dorożyńskiej, A. Kuśnierza, E. Małaczewskiego.

²⁶ S. Uliaasz, *op. cit.*, s. 66, 72.

²⁷ *Ibidem*, s. 193.

²⁸ Szerzej na temat stereotypu Ukraińca kształtowanego w latach międzywojennych przez prasę polską zob. M. Figura, *Stereotyp Ukraińca w prasie Polski Zachodniej w latach 1918-1930*, [w:] *Oblicza Wschodu w kulturze polskiej*, red. G. Kotlarski, M. Figura, Poznań 1999, s. 337-367.

²⁹ J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 120 i n.

³⁰ S. Uliaasz, *op. cit.*, s. 73.

atlasie narodowej pamięci. (...) Od roku 1915 obecność Polaków na Huculszczyźnie nie mogła być obecnością jedynie turystyczną albo letniskową, tak samo jak egzotyka świata Karpat Wschodnich nie mogła wyczerpywać pełnej skali wartości odnajdywanych nad Prutem i Czeremoszem, a przede wszystkim w surowych i bezludnych Gorganach³¹.

Udział ludności huculskiej w walkach i żywe poparcie dla ideologii legionowej spowodowały powstanie wyobrażeń o rycerskości tego szczepu, przydając mu cech szlachejtnego i bliskiego polskości, idealizowanego etnosu³².

Kresy a turystyka

Zainteresowanie ruskimi góralami wspierała rozwijająca się w Karpatach turystyka, traktująca ich jako rodzimych dzikich, a zamieszkałą przez nich krainę jako nieco egzotyczną. Oparte na gruncie regionalizmu propagowanie Huculszczyzny znalazło szeroki oddźwięk w krajoznawstwie, literaturze, etnografii. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze³³, podejmujące tematy kresowe, posiłkowało się stworzonym przez literaturę zespołem wyobrażeń o Kresach. Z propagowanym wówczas sposobem myślenia o tym obszarze spotykamy się także i dziś. Jak zwraca uwagę J. Kolbuszewski,

We współczesnym rozumieniu Kresów mamy najczęściej do czynienia nie tylko z identyfikowaniem ich jako wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej, ale także z przyjęciem takiego ich sposobu widzenia, jaki narzuciła literatura i jaki stworzony został przez propagandowo-instrumentalne (co wcale nie znaczy nieszczerze i fałszywe) wykorzystanie tradycji literackiej³⁴.

Osobne miejsce posiada motyw pokojowej koegzystencji Polaków i Ukraińców na Kresach³⁵, najpełniej bodaj odmalowany przez Stanisława Vincenza w jego teatralgii *Na wysokiej połoninie*. Dzieło to do dziś generuje pewne systemy wyobra-

³¹ J. A. Choroszy, *op. cit.*, s. 196-197.

³² *Ibidem*, s. 203-204.

³³ Początek zorganizowanego ruchu turystycznego na ziemiach polskich wiąże się z powstaniem Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańkiego w 1873 r. (później Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego, wraz z powstałymi następnie Sekcją Turystyczną i Sekcją Narciarską), a następnie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w 1906 r. i w tym samym roku Akademickiego Klubu Turystycznego. W nurt rodzącego się regionalizmu wpisywało się ponadto Warszawskie Towarzystwo Krajoznawcze (1906) i Polskie Towarzystwo Ludoznawcze (1895). W 1908 r. powstała też Sekcja Popularyzacji Wiedzy Krajoznawczej Wśród Młodzieży, której tradycje szerzenia miłości do ziemi ojczystej kontynuowała utworzona w czasie wojny Komisja Opieki nad Młodzieżą Szkolną, nazwana później Komisją Zajęć Pozaszkolnych i Wychowania Fizycznego.

³⁴ J. Kolbuszewski, *op. cit.*, s. 157.

³⁵ W takim tonie pisali m.in. A. Chciuk, J. Wittlin, A. Kuśniewicz.

zeń i cieszy się niesłabnącą popularnością, stanowiąc lekturę niemal obowiązkową w kręgach turystycznych zainteresowanych Huculszczyzną³⁶.

Po 1945 r. wątki kresowe nie miały szans ujrzeć światła dziennego w Polsce. Początek lat 80. pozwalał przemycić je w drugim obiegu, ale dopiero po 1989 r. nabrały rozmachu. Dostrzeżono ponownie wagę kresowych tematów w polskim dyskursie kulturowym i literackim. Jak pisze Michał Jagiełło,

Ukraina to specyficzne zwierciadło, w którym przeglądamy się nasze polskie mity, legendy, a także mistyfikacje – warto spojrzeć w to lustro, nawet jeśli nie daje ono szansy na wierne odbicie rzeczywistości³⁷.

W Polsce komunistycznej wszelkie kresowe sentymenty władza tropiła ze szczególną zaciekleścią. „Poluzowanie” cenzury pod koniec lat 70. przyniosło chwilowy przypływ literatury podejmującej kresowe, w tym huculskie wątki, ale odważniej o Kresach mogli mówić tylko przedstawiciele środowisk naukowych³⁸.

Wielość motywów kresowych jest imponująca i nie maleje. Na kartach literatury wspomnieniowej odzywają dziś wątki arkadyjskie, topos ojcowizny i polskiego domu, motyw przedmurza, rozdroża, pomostu, stanic, exodusu, wędrówki, podróży i powrotu. Innym zagadnieniem jest natomiast literatura pisana przez autorów nieznających Kresów z autopsji, takich jak Włodzimierz Paźniewski. Należy jednak szczególnie podkreślić, jak zauważa Jagiełło, że

w naszej pamięci pozostają głównie wyidealizowane wspomnienia krainy wolności i arkadyjskiej szczęśliwości brutalnie niszczonej przez rozwydrzoną czern, a tak rzadko pamiętamy te wypowiedzi piszących o Ukrainie, w których jest co nieco o polskiej współodpowiedzialności za napięcia rozrywające Ukrainę³⁹.

Mitologizacja Ukrainy i jej kulturotwórcza rola oraz polska legenda Kresów wychodzi poza porządek przestrzenno-czasowy, ponieważ „zakorzenie w mitycznej małej ojczyźnie, która lśni blaskami kultury uwolnionej od chronologii i zależności przyczynowo-skutkowej, przynosi obietnice restytuowania humanistycznego ładu (...)”⁴⁰. Wydaje się, że dziś ze sposobu istnienia Kresów w polskiej kulturze wykreślono historię, funkcjonują one niejako ahistorycznie. Jak podkreślają badacze, „odkąd przyszła moda na Kresy, sam termin stał się torbą na wszystko, wszystko znaczącym kalejdoskopem: obejmuje rozmaite krajobrazy literackie od skromnych

³⁶ Szerzej zjawisko to omówiłam w artykule *Huculszczyzna i ukraińskie Karpaty w kulturze polskiej dawniej i dziś*, [w:] *Huculi, Bojkowie, Łemkowie – tradycja i współczesność. Materiały konferencyjne*. Stanisław Vincenz – po stronie dialogu. Wybór listów i fotografii, red. J. Cząstka-Kłapyta, Kraków 2008, s. 29-42.

³⁷ M. Jagiełło, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 2000, s. 236.

³⁸ J. A. Choroszy, *op. cit.*, s. 314.

³⁹ M. Jagiełło, *op. cit.*, s. 231.

⁴⁰ P. Kowalski, *op. cit.*, s. 106.

regionalnych landszaftów po mityczne i baśniowe panoramy”, a historię co najwyżej odczytuje się na nowo⁴¹. Przez wiele lat w literaturze dominował ton sentymentalno-wspomnieniowy, wspomagany przez reminiscencje turystyczne i sanatoryjne, które wynikały z powojennego charakteru myślenia o Kresach w kategoriach czasu przeszłego i niemożliwości weryfikowania tych wyobrażeń z aktualnymi doświadczeniami⁴². Dziś „mit kresowych ojczyzn (...) należy do rodziny mitów historiozoficznych, które wykorzystują język przestrzeni”⁴³.

Podejmowane obecnie przez kręgi związane z turystyką inicjatywy na rzecz promowania Ukrainy w Polsce generują pewną „modę”, stale wzmagającą się po 1989 r. Ukraińskie „Kresy” funkcjonują wśród aktywnej turystycznie młodzieży akademickiej w wymiarze krajoznawczym, sentymentalnym, eksploracyjnym⁴⁴. Wielu moich informatorów podkreśla związki tych ziem z polskością i, pomimo że nie znają ich z autopsji, wielokrotnie ich wypowiedzi nie są wolne od stereotypowego i roszczeniowego sposobu mówienia o Kresach. Odpowiedzi na pytanie: „Co może się podobać Polakom w kulturze ukraińskiej?” były rozmaite. Wiele z nich potwierdza żywotność omówionych wyżej zagadnień. Młodzi aktywni ludzie, niestroniący od wyjazdów na Ukrainę, twierdzą, że w kulturze ukraińskiej Polakom podobają się jej różnorodność, oryginalność oraz związki z kulturą polską. Zwracano mi uwagę na alternatywność wyjazdów na Ukrainę wobec popularnych ofert biur podróży, proponujących wycieczki do metropolii Europy Zachodniej. W tym kontekście liczne były wypowiedzi o żywym, urzekającym folklorze, barwności i oryginalności kultury ukraińskiej:

(...) kolorowe stroje, skoczna muzyka [A 3].

żywołość, bogactwo motywów, nostalgia i to coś «magiczne» [A 4].

oryginalność, barwność, piękne śpiewy [A 5].

naturalne życie ludu [A 7].

Moi informatorzy podkreślali przywiązanie Ukraińców do tradycji i sposób jej pielęgnowania. Zwracano uwagę na widoczną w terenie wielokulturowość i różnorodność. Pojawiło się tutaj kilka wskazań przede wszystkim na muzykę, pieśni, kuchnię, a więc zjawiska, z którymi polski turysta styka się niemal natychmiast po przekroczeniu granicy.

Co więcej, wiele wypowiedzi dotyka kwestii podobieństwa kultury ukraińskiej do polskiej i upatruje w tym wyjaśnienia dla zainteresowania Polaków „Kresami”:

⁴¹ N. Taylor, *Stanisław Vincenz i tradycja kresowa*, [w:] *Świat Vincenza. Studia o życiu i twórczości Stanisława Vincenza (1888-1971)*, red. J. A. Choroszy, J. Kolbuszewski, Wrocław 1992, s. 115.

⁴² J. A. Choroszy, *op. cit.*, s. 339.

⁴³ E. Wiegandt, *Literacki mit pogranicza a idea Europy Środkowej*, „Krasnogruda. Narody Kultury. Małe ojczyzny Europy Środkowo-Wschodniej” (Sejny) 1995, nr 4, s. 199.

⁴⁴ Por. J. Żurko, *Łemkowie – między grupą etniczną a narodem*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, red. Z. Kurcz, Wrocław 1997, s. 61.

podobne tradycje, zwyczaje [A 3].

jej koloryt i różnorodność oraz to, że jest bliska kulturze polskiej (wspólna historia i słowiański rodowód)” [A 11].

wspólna historia” [A 15].

podobieństwa do naszej kultury” [A 18].

(...) nawiązanie do poniekąd wspólnej historii [A 16].

Inne z kolei podkreślają pewną egzotykę dawnych Kresów i ich odmienność, wynikającą m.in. ze wschodniego obrządku:

barwność, wielość tradycji i obrzędów podtrzymywanych mimo postępu czasu, kuchnia, otwartość na ludzi z innych krajów, temperament słowiański, ciekawe obrządki religijne [A 10].

otwartość, typ religijności (oparty o kult ikon i współegzystencję różnych kościołów), heroizm Ukraińców, którzy mimo wielu przeciwności losu walczyli o swój kraj (pragnęli mieć własne państwo) (...) [A 13].

symbolika, odmienność, kolory (...), wspomnianie przodków, inny obrządek, architektura.

(...) żywy folklor, śpiewny język, odmienność wyznaniowa, duch stepowy [A 16].

Moi informatorzy zwracali także uwagę na swoisty „charakter” mieszkańców Ukrainy, wskazując na ich gościnność, otwartość, życzliwość. Jak stwierdziła jedna z moich rozmówczyń, w Ukraińcach podoba jej się

(...) podejście do człowieka w drodze, któremu nie można odmówić pomocy, otwartość na drugiego, szczerłość i humor (...) [A 22].

Inna osoba scharakteryzowała to następująco:

dzika swoboda – tak bym to chyba ogólnie ujęła, tak mi się to kojarzy – krajobraz i temperament ludzi (...) [A 30].

W charakterystykach dominowało także enigmatyczne stwierdzenie, że „Ukraińcy mają swój styl bycia”.

Wśród moich respondentów słabo kształtuje się znajomość dzieł literatury i malarstwa polskiego oraz obecności wątków ukraińskich w kulturze polskiej. Wiele osób nie potrafiło przywołać żadnego nazwiska ani tytułu, inne stwierdzały, że kojarzą takie wątki, ale w danym momencie nie są w stanie sobie przypomnieć szczegółów. Najczęściej wymieniano *Ogniem i mieczem* H. Sienkiewicza, szkołę ukraińską w polskim romantyzmie, a w szczególności *Zamek kaniowski* S. Goszczyńskiego,

Sen srebrny Salomei J. Słowackiego, *Marię* A. Malczewskiego, *Sonety krymskie* i *Stepy akermańskie* A. Mickiewicza, malarstwo J. Matejki, J. Chełmońskiego, poetkę młodopolską, *Na wysokiej połoninie* S. Vincenza, przewodniki turystyczne po Ukrainie, pisma „Wierchy”, „Płaj”, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, a także *Łuny w Bieszczadach* J. Gerharda. Pojawiają się ponadto nazwiska S. Wyspiańskiego, B. Schulza, S. Lema, J. Harasymowicza, E. Orzeszkowej.

Potoczne skojarzenia z kulturą ukraińską i Ukrainą obejmują także zespół faktów i zjawisk, wśród których dominują szeroko pojmowane Kresy, postać Kozaka i step ukraiński. Doświadczenia bezpośrednich kontaktów z kulturą ukraińską, Ukrainą jako regionem turystycznym, styczność z ukraińskimi pozostałościami napotykanymi w Bieszczadach, a także coraz bardziej widoczna aktywność środowiska ukraińskiego w Polsce sprzyjają budowaniu pozytywnego obrazu, dotyczącego zarówno przedstawicieli tej mniejszości w Polsce, jak i narodu ukraińskiego w państwie ukraińskim oraz zainteresowaniu Ukrainą jako sąsiadem o bliskiej i zrozumiałej kulturze. Jedną z widocznych form zbliżenia Polaków do kultury ukraińskiej są wyprawy turystyczne w Karpaty Wschodnie, w szczególności w Gorgany i Czarnohorę.

Ciekawe jest rozumienie przez moich rozmówców pytania: „Co przyciąga turystów z Polski na Ukrainę?”. Widać tu dosyć stereotypowe postrzeganie Ukrainy, ale pojawiają się także odpowiedzi świadczące o pewnej wiedzy na temat walorów tych ziem. Jak stwierdzają moi rozmówcy:

[Ukraina] jest naszym sąsiadem i w naszej historii odegrała niebanalną rolę! A zresztą pewnie dużo z nas ma tam swoje korzenie [A 1].

[Polaków przyciąga na Ukrainę] dzikość Karpat, brak tłumów turystów, charakterystyczne poczucie nieograniczenia w działaniu, brak przewidywalności w rozwoju wypadków [A 26].

[Powodem wyjazdów Polaków na Ukrainę są] zabytkowy, piękny Lwów, szukanie polskości i mit Kresów, chęć poznania kultury ukraińskiej, folkloru (który jest lepiej zachowany niż u nas); stosunkowo niedawno chęć zobaczenia, przeżycia Rewolucji [Pomarańczowej], wreszcie możliwość nabycia taniego alkoholu i wykąpania się w Morzu Czarnym [A 27].

(...) ciekawość kultury, obyczajów, zabytki, piękne krajobrazy i chyba też swego rodzaju nieodkrytość i dzikość tego kraju, bo wielu osobom wydaje się on być wciąż jeszcze bliższy naturalnemu pięknu w odróżnieniu od betonowych metropolii Europy Zachodniej [A 31].

(...) krajobrazy, rzeczywistość postkomunistyczna, ceny, historia (polsko-ukraińska), piwo [A 14].

(...) posmak egzotyki, moda [A 20].

Jak twierdzą moi rozmówcy, wielu turystów zwraca uwagę na egzotykę, krajo-brazy, warte zobaczenia zabytki, ale równie często powody wyjazdów na Ukrainę są, według nich, bardziej prozaiczne: niższe niż w Polsce ceny (w tym ceny alkoholu), mniejszy ruch turystyczny, zwłaszcza w górach, powiew minionej komunistycznej rzeczywistości, za którą rzekomo tęskni wielu Polaków, oraz zauważana przez część rozmówców „dzikość”. Respondenci zwracają również uwagę na sentyment do polskiej obecności na dawnych Kresach:

Polacy przyjeżdżają na Ukrainę, bo ciągnie ich historia, chęć zobaczenia tych ziem dzisiaj [A 23].

Przyciąga ich [Polaków] polska historia [A 9].

(...) sentyment do rzeczywistości PRL-u i do większej, byłej Polski [A 29].

Moi interlokutorzy twierdzą, że najpopularniejszymi celami turystycznymi na Ukrainie są dla Polaków Lwów, Krym, Huculszczyzna i Karpaty Wschodnie. Kilku informatorów zwróciło także uwagę na atrakcyjność Podola i Wołynia, głównie z uwagi na sentyment do polskich Kresów. Wszyscy zgodnie przyznali, że ruch turystyczny Polaków na Ukrainie jest widoczny, a za moment nasilenia zainteresowania wyjazdami w tamte strony większość uznała Pomarańczową Rewolucję i przełom polityczny na Ukrainie. Niektórzy łączą taki wzrost popularności Ukrainy z 1989 r. oraz połową lat 90. Wiele osób jednak uznaje, że zainteresowanie Ukrainą, w szczególności ukraińskimi Karpatami, jest połączone z otwarciem się kultury huculskiej na przybyszów z zewnątrz, a zatem uznają, że ma ono ponad stuletnią tradycję. Pojawia się też opinia, że swoista moda na wyjazdy w ukraińskie Karpaty nastąpiła w latach 70., podobnie jak w Bieszczady czy Beskid Niski.

Interesująco również moi rozmówcy opisują „typ” turysty z Polski, który przyjeżdża na Ukrainę. W ich opinii na Ukrainę jeżdżą przeważnie młodzi, świadomi ludzie, mający pewne przygotowanie w zakresie tego, co chcą zobaczyć i czego się spodziewają:

Różni „zwiedzacze” samochodowi, turyści plecakowo-namiotowi, raczej ludzie ciekawi świata, a nie tylko leżenia plackiem na słońku albo wyjeżdżania na Kanary, bo to takie modne. (...) W ostatnich dziesięciu latach dosyć licznie polscy turyści odwiedzają Ukrainę. Cele – po pierwsze góry, po drugie historia mająca związek z Polską, a także polskie zabytki. Szkoda, że często np. we Lwowie zwiedza się tylko polskie pamiątki, pomijając np. cerkwie [W 3].

Człowiek świadomy wyboru – na Ukrainę jeżdżą naprawdę zainteresowani tym krajem. (...) Słyszałem przede wszystkim o indywidualnych wyjazdach ludzi, którzy świadomie wybierają kierunek ukraiński z różnych powodów (fascynacja, chęć poznania ciekawego kraju, korzenie itp.) [W 4].

„Backpaker”. (...) Ludzie przybywają dość licznie. Interesujący kraj i tani, choć duże trudności organizacyjne dla ludzi chcących pewnych gwarancji (np. że na przystanku

będzie rozkład i że autobus przyjedzie zgodnie z nim etc., że w hotelu będzie woda etc., że muzeum czy restauracja będą otwarte w rozsądnych godzinach) [W 6].

Lwów – emeryci, wnuki kresowiaków, młodzież posiadająca wiedzę i świadomość na temat Kresów, studenci; Krym – plażowicze, „górołazi”, „ukrainofile”, ludzie ciekawi świata, studenci; Karpaty – „etnofile”, „górołazi”, studenci, ludzie gór, fotografowie [A 28].

Zwracano mi także uwagę na typ turysty sentymentalnego, szukającego na dawnych Kresach swojej prywatnej Arkadii oraz pamiątek dawnej świetności tych ziem. Opisywano go następująco:

To podróżnik; myśli, że Ukraina to jeden z regionów Rosji [A 5].

(...) biorący udział w „podróży sentymentalnej” na Kresy [A 7].

[Na Ukrainę wyjeżdżają] często osoby interesujące się historią i literaturą, wielu z nich ma poczucie utraty Kresów i raczej interesują ich pozostałości po polskiej kulturze niż to, co teraz powstaje [A 8].

[Turysta] w „podróży sentymentalnej” za Kresami (...) [A 11].

(...) miłośnik tego regionu szukający swych korzeni (...) [W 1].

Z drugiej strony pojawiły się opinie, że na Ukrainę wyjeżdżają osoby, które szukają tam taniej rozrywki i nie są skłonne do refleksji na temat odwiedzanego terenu. Jeden z informatorów barwnie opisał taki typ turystyki: „przekroczyć przejście graniczne pieszo – złapać busa do Lwowa – zwiedzać – pić – zrobić zakupy – wrócić” [A 9]. Podobnie z osobami, które mają niewielkie przygotowanie w zakresie celu ich podróży – jak stwierdził jeden z informatorów, taki turysta

uważa, że zobaczy mało cywilizacji i dużo folkloru [A 13].

[Ktoś] nie do końca przygotowany na to, co zobaczy, ale otwarty na wszelkie kurioza tego kraju. Gotowy na spontaniczne reakcje, raczej typ włóczęgi niż nastawionych na korzystanie z luksusów w kurortach [A 15].

(...) wiek 30-50 lat. Brak ogólnej wiedzy o Ukrainie. Mgliste wiadomości o UPA, niezbyt wysokie mniemanie o Ukrainie jako państwie [W 5].

Przedstawione tu – z konieczności skrótowo – wyniki badań świadczą o żywotności mitu Kresów w potocznej opinii, w tym wypadku wśród wykształconych reprezentantów młodego pokolenia Polaków. Interesowało mnie zatem, co młodzi przedstawiciele środowiska akademickiego sądzą o wyobrażeniach rodaków i motywach ich podróży na Ukrainę. Okazuje się, że potoczne wyobrażenia o Kresach uważa się za takie, w których nie brak roszczeniowych i rewindykacyjnych postaw wobec zachodnich ziem Ukrainy i w których silne jest poczucie utraconej polskości.

Z drugiej strony, jak zwracają uwagę moi rozmówcy, dostrzega się współcześnie wagę kresowych problemów w polskim dyskursie kulturowym i literackim. Ich zdaniem współcześnie Kresy urzekają przede wszystkim swoją wielokulturowością, „która w dużym stopniu jest rekonstrukcją, choć niekiedy rekonstrukcją życzeniową, modelem Rzeczypospolitej przedrozbiorowej”⁴⁵.

Kresowość to pewna wspólnota kulturowa, operująca zestawem „zbiorowych symboli tożsamościowych”. Co więcej, „Kresy, utraciwszy swoją pozycję polityczną, geograficzną, przeobraziły się w swoistą archeologię kultury, obejmującą swoim wyobrażeniem wszystko, co minęło, «co żywił wieczności zawiął i zasypał». Niewątpliwie jest to jeden z głównych powodów owej, nie tylko przecież literackiej, «emigracji wyobraźni»”⁴⁶.



PATRYCJA TRZESZCZYŃSKA, The vitality of the idea of the „Ukrainian Kresy” in Polish culture. Fieldwork announcement

The paper attempts to characterize the stereotype of former Polish „Kresy” which seems to be vital in Polish literature in a historical view and in popular image of contemporary Ukraine. The first part of the article concentrates on the process of forming the „Kresy” mythology from historical experiences which were taken on the borderline between two nations – Poles and Ukrainians over the centuries. The landscapes of „Kresy”, the myths of heroes and the Bulwark of Christianity idea decided of the shape of the image of „Kresy” that was current till the beginning of 20. century, when many historical facts occurred in that region (Ukrainian struggle for independence, I World War, Polish–Bolshevik War 1920). To a certain extent those facts destructed the idyllic „Kresy” image. Nevertheless, the myth was supported by the tourism that was expanding from the 1870s, especially in the Eastern Carpathian region. In the second part of the article the author presents the results of her fieldwork, that was conducted among the Polish and Ukrainian students in Poland. The historically constructed stereotype is being compared with the stereotype that is actual in a touristic experience of Ukraine which belongs to young people who define themselves as „interested in” Eastern Europe culture and history.

⁴⁵ S. Ułasz, *op. cit.*, s. 23.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 41-42. Literaturę emigracyjną podejmującą tematykę kresową omawia także J. A. Choroszy, *op. cit.*, s. 318-333.

ПАТРИЦІЯ ТРЕШЧИНЬСЬКА, Живучість поняття „Креси” у польській культурі. Рапорт з досліджень

Стаття характеризує стереотипне поняття колишніх польських „Кресів”, яке знайшло місце у польській літературі та має вплив на уявлення поляків про сучасну Україну.

У першій частині авторка описує процес формування „кресової” міфології, яка історично склалась в точці перетину двох націй – польської та української. „Кресові” ландшафти, міфи про героїв та ідеологія переднього муру християнства сформували специфічний образ „Кресів”, який був актуальним аж до початку ХХ століття, коли ці землі стали ареною багатьох історичних подій (Українська визвольна боротьба, Перша світова війна, Польсько-радянська війна 1920 р.). В певній мірі усі ці події мали б знищити ідилічний образ „Кресів”. Однак, незважаючи на це, „кресовий” міф не загинув. Він продовжував існувати з 70-тих років ХІХ століття завдяки розвитку туризму на Українських землях (зокрема у Карпатах).

Другу частину статті авторка присвятила презентації результатів своїх польових досліджень, проведених у Польщі серед польських та українських студентів. Історично сформовані стереотипи зіставлено зі стереотипами, що притаманні молодим людям, які відвідують Україну з туристичною метою, та вважають себе зацікавленими історією та культурою Східної Європи.